

**Andrzej  
Budzński**



**L ESBIAN**

**G AY**

**B ISEXUAL**

**T RANS**

**błazny króla...**



# WPROWADZENIE

Wiele lat temu, tak naprawdę to sobie nie przypominam ile, oglądałem film „Walka o ogień” <sup>[1]</sup> opowiadający historię z początków istnienia homo sapiens. Szczep Ulamów zaatakowany przez neandertalczyków traci swój największy skarb - ogień. Trzej członkowie szczepu ruszają w poszukiwaniu ognia. Podczas tych poszukiwań uwalniają dziewczynę z rąk kanibali. Ika uczy ich jak można zapalić ogień. Jest w tym filmie także scena erotyczna, w której jeden z homo sapiens ma raport z Iką, co rozpala żądzę także w innym pierwotnym człowieku, lecz zostaje przez nią odrzucony, więc próbuje z trzecim kompanem, który jest mężczyzną. Jednak spotyka się protestem swojego kompana, także poprzez rękoczyny. Scena ta ukazuje, że już w tamtych czasach, 80.000 tysięcy lat temu, była obecna tendencja homoseksualna, odrzucona jednak przez człowieka prymitywnego. Oczywiście nie jest to żaden dowód, lecz tylko fantazja i intuicja reżysera.

Pytanie, które automatycznie mi się pojawia: czy ludzie prymitywni byli mądrzejsi od nas? Wydaje się, że oni rozumieli lepiej od nas, ludzi dwudziestego pierwszego wieku co jest zgodne z naturą a co nie. W każdym bądź razie w świecie dzisiejszym obserwujemy dziwną tendencję, która staje się wręcz naciskiem:

- nienormalne uznać za normalne,
- to co nie zgodne z naturą za naturalne,
- Podważa się podstawowe i naturalne prawa człowieka, które jeszcze wczoraj były niezachwiane, dzisiaj są wątpliwe.

Na przykład, co to jest rodzina albo małżeństwo. Wczoraj nikt nie miał wątpliwości, że małżeństwo, tak zwane tradycyjne <sup>[2]</sup>, to związek między mężczyzną z kobietą dzisiaj natomiast podważa się wiarygodność tego związku, a ci, którzy myślą w sposób tradycyjny, są uważani za ciemnogród, za ludzi średniowiecza.

Idee, które narzuca LGBT <sup>[3]</sup> to „małżeństwo” homoseksualne, to znaczy między osobami tej samej płci, między dwoma mężczyznami lub kobietami. Takie „małżeństwo” według nich jest zgodne z naturą. Osobiście dodałbym, ale z jaką naturą? Na pewno nie z Bożą naturą, lecz z tą po grzechu pierworodnym, czyli z chorą naturą. Jaki owoc może przynieść chora natura? Na pewno nie zdrowy. To nam tłumaczy Jezus: „43 Nie jest



*dobrym drzewem to, które wydaje zły owoc, ani złym drzewem to, które wydaje dobry owoc. 44 Po owocu bowiem poznaje się każde drzewo; nie zrywa się fig z ciernia ani z krzaka jeżyny<sup>[4]</sup> nie zbiera się winogron. 45 Dobry człowiek z dobrego skarbcza swego serca wydobywa dobro, a zły człowiek ze złego skarbcza wydobywa zło. Bo z obfitości serca mówią jego usta” (Łk 6,43-45).*

Oto owoc chorej natury – homoseksualizm. W wypadku idei LGBT postawiłbym pytanie: czy właściwe jest zestawienie tych dwóch słów, homoseksualne i małżeństwo? Odpowiadam na to pytanie innym pytaniem: czy można połączyć ogień i wodę? Odpowiedź jest bardzo prosta: nie można! Rezultatem tego związku jest: o woda zgasi ogień lub ogień odparowuje wodę. Bezskutecznie jest próbować łączyć ogień z wodą, nie ma sensu nalegać, by to zrobić. To samo dotyczy homoseksualizmu małżeństwa lub rodziny. Takie zestawienie jest oksymoronem. Pojęcie to pochodzi „ z języka greckiego *ὀξύμωρος*, *oksýmōros*, od *oksýs* ostry i *mōros* tępy, *antylogia*, *epitet sprzeczny* – *figura retoryczna*, którą tworzy się przez zestawienie wyrazów o przeciwstawnych znaczeniach. Oksymoron najczęściej składa się z rzeczownika i określającego go przymiotnika (*contradictio in adiecto*), np. *gorący lód*, *żywy trup*, *sucha woda*, albo z czasownika i określającego go przysłówka, np. *spieszyć się powoli*. Jest odmianą paradoksu o znaczeniu metaforycznym”<sup>[5]</sup>.

Zestawienie małżeństwo - homoseksualne jest z natury sprzeczne samo z sobą. Jeżeli małżeństwo - to mężczyzny z kobietą.

Z pewnością rozmawiając o małżeństwie możemy fantazjować i marzyć, możemy symulować. Możliwe jest, że prawo ludzkie może zatwierdzić małżeństwo lub rodzinę homoseksualną, ale zatwierdzenie to pozostaje tylko ludzkie i nie może zmienić prawdziwej rzeczywistości faktów, które są nietykalne i nikt nie może ich zmienić, nawet Parlament Europejski.

Z pewnością w obliczu prawa naturalnego, które mówi nam, że prawdziwe małżeństwo i prawdziwa rodzina mogą być tylko między mężczyzną a kobietą, nie możemy nie wziąć pod uwagę tego, co dzisiaj dokonuje się w społeczeństwie. Nie możemy zaprzeczyć faktowi istnienia kopii homoseksualnych. One istnieją. Jednak to, że istnieją, nie oznacza jeszcze, że jest to normalne. Oczywiście musimy zaakceptować fakt, że istnieją, ale jednocześnie nie możemy zaakceptować błędu homoseksualizmu. Jeśli zaczniemy od założenia, co jest zgodne z prawem naturalnym, że homoseksualizm jest błędem, to w konsekwencji wszystko to, co dotyczy homoseksualizmu jest złe:

- błędem jest to, że mężczyzna czuje pragnienie do innego mężczyzny,

- błędem jest to, że kobieta czuje pragnienie do innej kobiety.

Rozumiem, że mężczyzna może czuć pożądliwość do mężczyzny i kobieta do kobiety, ale nie można tego nazwać zdrowym i normalnym, tym bardziej naturalnym. Nie można jednak przez to prześladować tych osób, bo kochają inaczej, ale też nie można zaakceptować, że to jest zdrowe. Wiemy, że są różne choroby na świecie i to zachowania nie może być zdefiniowane jako normalne, tym bardziej naturalne, i jeszcze bardziej Boże. Oczywiście, nie jest właściwe marginalizować lub prześladować tych ludzi, jednak w tym samym czasie, co napisałem wcześniej, nie możemy przyjąć, że jest to normalne.

Wiemy jednak, i mamy na to wiele przykładów, że obiektywnie to, co nie jest normalne, może stać się subiektywnie normalne. Kradzież dla złodzieja może stać się normalną rzeczą. Kłamstwa dla kłamcy mogą stać się normalną rzeczą. Dla zdrajcy zdrada może stać się normalną rzeczą. Wiemy jednak, że te rzeczy nie są w rzeczywistości normalne. Idąc tą myślą, możemy powiedzieć, że homoseksualizm dla osoby z tymi tendencjami może stać się czymś normalnym. Ale w rzeczywistości tak nie jest, i dlatego nie możemy milczeć przed tak oczywistą anomalią.

Wybaczcie mi, ale czegoś nie rozumiem! Są ludzie, którzy kochają psy, koty, świnie i małpy. Niedługo i to będzie normalne? Będziemy musieli to zaakceptować? Obserwując świat, w jakim kierunku zmierza, jego degradację moralną, niedługo małżeństwem będzie uznany także związek z psem, kotem, świnia, małpą. I nie tylko! Może także i z umiłowanymi przedmiotami? Dlaczego by nie! Szukając w internecie, znalazłem kilka ciekawych artykułów, które mówią o historii pięciu osób, które zdecydowały poślubić ulubione zwierzę lub przedmioty!

### Ślub z kotem!

*„Uwe Mitzscherlich, pochodzący z Niemiec, to listonosz, który pokochał swoją kotkę do tego stopnia, że postanowił ją poślubić. Schorowana od lat Cecilia wzbudziła w mężczyźnie tak duże pokłady współczucia, że ten postanowił uszczęśliwić ją przed śmiercią. Nieskromnie stwierdził, że chwile radości zagwarantuje jej... małżeństwo. Oczywiście oficjalne śluby ze zwierzętami nie są jeszcze dopuszczalne przez prawo, więc trzeba było zrobić to trochę inaczej. Zakochany mężczyzna wynajął do tego telewizyjną aktorkę, która odegrała rolę mistrza ceremonii (nie za darmo, zainkasowała 300 euro). Świadkiem na ślubie był brat bliźniak Uwe – Erik. Pan młody ubrany był w odświętny garnitur i cylinder, a kotka, jak na ślub przystało, w białą suknię. Zaślubiny odbyły się według planu i od niedawna Uwe Mitzscherlich nie jest już starym kawalerem,*

*a Cecilia nie zdechnie jako stara panna. Pan młody, w wypowiedzi dla bulwarówki "Bild", przyznaje, że ich serca biją jak jedno, doskonale się rozumieją. Bardzo ufa swojej kotce i sypia z nią w jednym łóżku". Troszeczkę ironicznie: szczęśliwego małżeństwa i dużo koto - ludzi.*

Ślub z poduszką!

„W maju 2010 roku Koreańczyk Lee Jin-gyu poślubił swoją wieloletnią partnerkę. I nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że Panną Młodą była poduszka z podobizną Fate Testarossa - bohaterki serialu animowanego. 29-latek przyznaje, że strzała Amora trafiła go od pierwszego wejrzenia. Mężczyzna przez kilka lat był tak zafascynowany poduszką, że zabierał ją ze sobą na wszystkie spotkania ze znajomymi. Kiedy w końcu zebrał się na odwagę, by poprosić swoją „wybrankę” o rękę, jego przyjaciele nie byli tym faktem w ogóle zdziwieni. Wprost przeciwnie – życzyli Młodej Parze szczęścia i dużo miłości”.

Ślub z wieżą Eiffela!

„ 37-letnia Erika z San Francisco już kilkakrotnie zakochiwała się w przedmiotach. Nigdy wcześniej nie myślała jednak o ślubie. Do czasu... aż zapalała gorącym uczuciem do wieży Eiffela. Podczas prywatnej ceremonii, w której uczestniczyła grupa najbliższych przyjaciół kobiety, Erika ślubowała swojej wybrance „miłość, wierność i uczciwość”



*małżeńską oraz że jej nie opuści aż do śmierci”. Po ceremonii 37-latka zmieniła nazwisko na... La Tour Eiffel” .*

Ślub z własną fotografią!

„Jak donosi serwis niewiarygodne.pl, do niecodziennego ślubu doszło w Chinach w 2007 roku. Otóż pewien mężczyzna postanowił poślubić... fotografię, na której jest przebrany za kobietę. Jakby tego było mało, małżeństwo zostało zawarte w obecności ponad 100 gości!”

Ślub z delfinem!

*„ W dzisiejszych czasach coraz rzadziej zdarzają się trwałe, długodystansowe związki. Miłość milionerki Sharon Tandler i Cindy, jej delfina, trwała jednak już 15 lat. Kobieta stwierdziła więc, że nadszedł odpowiedni czas, aby przypieczętować to uczucie, oczywiście na ślubnym kobiercu. W 2006 roku poprosiła więc o rękę ukochanego pupila. Skromna ceremonia odbyła się na Rafie Delfina, położonej w południowym Izraelu, a Tandler, obywatelka brytyjska, stała się pierwszą osobą na świecie, która poślubiła delfina”<sup>[6]</sup> .*

Wiem, komuś z was może się wydawać, że przesadziłem, lecz pytam: w czym przesadziłem? Nie ja poślubiłem samochód, pizzę ani muru berlińskiego! Nie jestem homoseksualistą! Nie jestem transseksualistą! Może dobrze byłoby zmienić kierunek i powiedzieć, że

**You've Just Finished your Free Sample**

**Enjoyed the preview?**

**Buy: <http://www.ebooks2go.com>**